

Wybór wierszy dla uczniów klas IV – VII

Uczestnik konkursu wybiera 1 wiersz spośród podanych niżej.

Agnieszka Frączek, „Kura, rura i tarantula”

Kura w górę turla rurę,
lula w rurze tarantulę.
Rura nie chce, by ją kulać,
tarantula nie chce lulać...
Trrach!
Rura z góry kurę kula,
w rurze tarantula hula,
pohukując: - Hurra! Hurra!
Już nie turla nami kura!

Agnieszka Frączek, „Co za jeleń!”

To jest lejek. A na lejku...
Nie do wiary! Jejku, jejku!
Na tym lejku stoi jeleń
i, wyjawić się ośmielę,
jeleń ów w ten lejek...leje!
Leje w lejek!!! Oszaleję!
Choć to dziwne jest, że jej,
jeleń w lejek leje...klej!
- Po co? - pytam. Jeleń na to
(lejąc) rzecze węzłowato:
- Leję kleje po kolei,
bo się gadka nam nie klei.

Fakt. Choć staram się szalenie,
nie dogadam się z jeleniem...
A on? Leje coraz śmielej.
Jejku, jejku...co za jeleń!

Agnieszka Frączek, „Szczur i gbur”

Gbur szczurowi burknął szczerze:

- Szczur to strasznie szpetne zwierzę.

Po przemowie szczerej gbura
rozgorzała awantura...

- Gruby gbur! - skrzeczał szczur.

- Szpetny szczur! - burczał gbur.

Ścigał gbur burego szczura,

ganiał szczur szczerego gbura.

Szur, szur, szur!...szurał szczur.

Bur, bur, bur...burczał gbur.

Kiedy skończy się ten spór?

Maciej Wojtyszko, „Rower Błażeja”

Raz Błażej, jeżdżąc na rowerze,

Jak zarzynane ryczał zwierzę.

Rozsierdził babkę. „Na cóż wołasz

- krzyczała – toż wrzeszczący kolarz

Sprawia, że drzę, czuję się starzej!”

Porzucił więc kolarstwo Błażej.

Gdyż grozie zręczliwości wrażej

Zgryźliwej babki – nie podołasz.

Cóż, ciężko grzęznąć, kroczy kolarz.

Na orzeźwienie spożył draże,

Nie rzy, nie rzezi przed wirażem,

Nie drażni wrzaskiem ni przerzutką.

Zażywał rzadkich wrażeń krótko.

A przecież, jeśli już nie tkliwość,

Potrzebna chociaż pobłażliwość

Wobec cyklistów rześkiej rzeszy –

To ich nie spiesz i nie spieszy.

Małgorzata Strzałkowska, „Chrząszcz”

Trzynastego, w Szczebrzeszynie

chrząszcz się zaczął tarzać w trzcinie.

Wszczęli wrzask Szczebrzeszynianie:

- Cóż ma znaczyć to tarzanie?!

Wezwać trzeba by lekarza,
zamiast brzmieć, ten chrząszcz się tarza!
Wszak Szcebrzeszyn z tego słynie,
że w nim zawsze chrząszcz BRZMI w trzcinie!
A chrząszcz odrzekł niezmieszany:
- Przyszedł wreszcie czas na zmiany!
Drzewiej chrząszcze w trzcinie brzmiały,
teraz będą się tarzały.

Małgorzata Strzałkowska, „Życie w pszenżycie”

Jeśli w pszenżyto ruszysz o świecie,
Ujrzysz, jak chrzęści życie w pszenżycie
– Brzęczy żuczek, skacze liszka,
Szepcze tygryk do widliszka,
Świerszcz za ważką gna w poskoczkach,
Nie spuszczając chrząszcza z oczka,
Świdrzyk, wstężyc i winniczek
Kroczą boczkiem do dżdżowniczek,
A szczypawy pośród trawy
Szczypią trzmiele dla zabawy.
Szumi o świecie życie w pszenżycie
– Sami zajrzyjcie, jak nie wierzycie!

Małgorzata Strzałkowska, „Mlecze”

Tam, gdzie strużką rzeczka ciecze,
Błyszczą w słońcu cztery mlecze.
W każdym mleczu pszczoła brzęczy,
Drżą w skrzydełkach barwy tęczy.
(Tu rzec muszę nie od rzeczy:
Pszczoły sączą nektar z mleczy).
Nagle deszcz pszczołami wstrząsa,
Straszy deszcz je z mleczy strząsa,
Bo gdy deszcz na dworze siecze,
Tulą płatki wszystkie mlecze.
Tam, gdzie strużką rzeczka ciecze,
Drżą na deszczu cztery mlecze.
Gdy przejaśni się na dworze,

Wtedy wiersz ten skończę. Może...

Jan Brzechwa, „Chrząszcz”

W Szczebrzeszynie chrząszcz brzmi w trzcinie
I Szczebrzeszyn z tego słynie.
Wół go pyta: „Panie Chrząszczu,
Po co pan tak brzęczy w gąszczu?”
Też pytanie! „To jest praca,
Każda praca się opłaca.”
Wół pomyślał: „Znakomicie,
Też rozpocznę takie życie.”
Wrócił do dom i wesoło
Zaczął brzęczeć pod stodołą.
Po wolnemu tęgim basem,
A tu Maciek szedł tymczasem.

Jak nie wrzaśnie: „Cóż to znaczy?
Czemu to się wół próżniaczy?”
„Jak to? Czyż ja nic nie robię?
Przecież właśnie brzęczę sobie!”
„Ja ci tu pobrzęcę wole,
Dosyć tego! Jazda w pole!”
I dał taką mu robotę,
Że się wół oblewał potem.
Po robocie pobiegł w gąszcze
„Już ja to na chrząszczu pomszczę”
lecz nie zastał chrząszcza w trzcinie
bo chrząszcz właśnie brzęczał w Pszczynie.

